

T. 11/20

V/05 - Wydanie specjalne bezpłatnego miesięcznika klientów Oranżerii Kawiarni na Piętrze

10 pytań do...

Co miesiąc w naszej Oranżeryjnej gazecie drukujemy wywiad z cyklu „10 pytań do...”. Formuła jest prosta i zawsze ta sama: 10 pytań, 10 odpowiedzi, jeden rozmówca. W tym wydaniu specjalnym zamieszczamy aż dwa wywiady. Pierwszy z nich przeprowadziliśmy w marcu b.r. Naszym rozmówcą i gościem był **p. Marek Świątowski, właściciel Księgarni Podlaskiej** mieszczącej się przy ulicy

Warszawskiej w Białej Podlaskiej. Rozmowa odbyła się przy filiżance cappuccino. Oczywiście w Oranżerii

1. Kawa czy herbata?

M.Ś.: Lubię i kawę i herbatę. Herbatę piję codziennie. Jeśli kawę to dobrą, z ekspresu.

W białskich sklepach nie ma, niestety, wyboru kaw, zwłaszcza tych lepszego gatunku.

2. A co do kawy?

M.Ś.: Dowolne ciasto – pod warunkiem, że dobre.

3. Może jakaś książka?

M.Ś.: Przyznam, że ostatnio nie czytałem nic ciekawego. Musiał umrzeć J. Nowak-Jeziorański, żeby pojawiło się zainteresowanie wokół niego. Jego „Kurier warszawski” to dużo ciekawych faktów, o których każdy młody człowiek powinien wiedzieć. Myślę tu zwłaszcza o Radiu Wolna Europa, które ówczesna oficjalna propaganda próbowała zdyskredytować wszelkimi sposobami.

4. Księgarz – zawód czy pasja?

M.Ś.: I zawód i pasja. Kontynuuję rodzinną tradycję. Księgarnia Podlaska i Skład Materiałów Piśmienniczych istniała w Białej Podlaskiej, przy ul. Warszawskiej od 1882r. Od 1926 właścicielem jej był mój dziadek. Od 1990r. – ja z żoną.

5. Czy Białczanie czytają?

M.Ś.: Mamy grupę stałych klientów, którzy regularnie odwiedzają naszą księgarnię w poszukiwaniu nowości wydawniczych. Interesują się m.in. historią i tematyką regionalną. Zainteresowanie książką w Białej jest duże, chociaż są problemy z finansami na zakup.

(cd. wywiadu na drugiej stronie)

Temat miesiąca:

Pierwsze kawiarnie – rewolucja obyczajowa

Pierwsze kawiarnie założono na terenie Mekki w XVw. Nazywały się Kaveh Kanes i miały początkowo charakter religijny.

Szybko jednak zaczęto w nich śpiewać, plotkować, grać w szachy, a nawet tańczyć przy dźwiękach muzyki. Na wzór Mekki lokale serwujące kawę pojawiły się w Kairze i Medynie.

W 1517r., po podbiciu Egiptu przez Salima I, kawa dotarła do Konstantynopola, skąd zwyczaj jej picia dalej się rozszerzał. W 1530r. dotarł do Damaszku. Wraz z wzrostem popularności kawiarni, ich właściciele zaczęli coraz bardziej dbać o wystrój, wyposażając swoje lokale w luksusowe umeblowanie przyciągające klientów.

Modne miejsce spotkań

W kawiarniach spotykano się coraz częściej w celach towarzyskich, a także dla omówienia interesów. Niektóre stały się miejscem zażartych dyskusji politycznych. Głównym powodem tak dużej (i szybkiej) popularności kawiarni jest fakt, że przed ich pojawieniem się nie było miejsc, w których można było usiąść w przyjemnym towarzystwie i porozmawiać, popijając stosunkowo niedrogi napój.

Na podbicie Europy

Do Europy kawę przywieźli kupcy weneccy w 1615 r. (a więc kilka lat później niż herbatę). Pierwszą europejską kawiarnię otwarto w Wenecji w roku 1683. Istniejąca do dziś kawiarnia Florian na weneckim placu Św. Marka powstała w 1720r. Codziennie przyciąga tłumy turystów, którzy chcą poczuć jak sma-kuje kawa w jednej z najsłynniejszych i najdroższych (poza Japonią) kawiarni na świecie.

Pierwsze kawiarnie w Anglii powstały nie w Londynie, ale w Oksfordzie – w 1650r. Jedną z nich, o charakterze prywatnego klubu, stała się później słynna pod nazwą „Royal Society”. W Londynie kawiarnie pojawiły się w roku 1652. Pod koniec XVIIw.

Pierwsze kawiarnie pojawiły się również w Ameryce Północnej, w Nowym Jorku, Filadelfii i Bostonie. Kawiarnie amerykańskie różniły się charakterem od analogicznych lokali w Europie. Spotykali się w nich raczej klienci o poglądach konserwatywnych, podczas gdy na starym kontynencie bywałcami kawiarni byli przeważnie republikanie i demokraci. W kawiarniach Nowego Świata organizowano też często zebrania ciał samorządowych, a nawet rozprawy sądowe z braku wystarczającej liczby gmachów publicznych.

Na podstawie książki „Królestwo kawy”, J.Thorn, wyd.Twój Styl, 1998



Powyżej: wnętrza kawiarni Florian na placu Św. Marka w Wenecji

Od redakcji

Drodzy czytelnicy Słowa Podlasia!

Trzy miesiące temu postanowiliśmy co miesiąc wydawać mini-gazetkę kierowaną do odwiedzających nas gości. Chcieliśmy w ten sposób nie tylko umilać im pobyt w Oranżerii, ale również dostarczać ciekawych informacji o kawie, herbacie i poruszać tematy związane z ich celebracją. Wraz z majowym numerem postanowiliśmy skorzystać z okazji, jaką dają ciepłe dni majowe, by „wyjść” poza mury naszej kawiarni i dołączyć naszą Oranżeryjną gazetkę do Słowa Podlasia. Wiele dzieje się w Oranżerii w tym miesiącu: dla smakoszy przygotowaliśmy nowe menu, dla amatorów artystycznych wrażeń - pierwszy Oranżeryjny kon-cert. Życzymy miłej lektury i zapraszamy do odwiedzin!

Zespół Oranżerii

Czy wiesz, że?

- **Dwie najpopularniejsze** w latach 30-tych XVI w.(!) kawiarnie w Damaszku nosiły nazwy: „Różana” i „Brama Zbawienia”.

- **Najsłynniejsza** z istniejących do dziś starych kawiarni londyńskich założył w roku 1688 niejaki Edward Lloyd. Wychodząc naprzeciw potrzebom klientów, prowadził on rejestr statków, które jego goście ubezpieczali. W ten sposób rozpoczęła się wielowiekowa kariera istniejącej do dziś wielkiej firmy ubezpieczeniowej Lloyd's of London.

- **W lokalu** The Tontine przy Wall Street, w XVIIw. przez 10 lat mieściła się centrala nowojorskiej giełdy.

- **Pojawienie się kawy** (i kawiarni) we Włoszech wywołało sprzeciw niektórych duchownych katolickich, którzy uznali ją za „dzieło szatana”. Papież Klemens VIII postanowił osobiście doświadczyć jej działania i, po wypiciu pierwszej filiżanki, oznajmił wszem i wobec, że „kawa powinna być ochrzczona, co uczyni ją napojem prawdziwie chrześcijańskim”.



Papież Klemens VIII (1592-1605)

„10 pytań do...” – cd. wywiadu z p. Markiem Świątłowskim, właścicielem Księgarni Podlaskiej

6. Trzy książki, które zabrałby Pan na bezludną wyspę?

M.Ś.: Wziąłbym ze sobą "Co z tą Polską?" Tomasza Lisa oraz zbiór poezji i prozy podłasia "Moje Podlasie" Stefana Grodzickiego – książkę wydaną przez Koło Białczan. Cieszę się, że miałem w tym swój udział. Dodałbym jeszcze „Powstanie War-szawskie” Normana Davies’a – ciekawe ujęcie powstania, widzianego oczami obcokrajowca.

7. W amerykańskiej księgarni internetowej amazon.com można kupować książki w wersji elektronicznej. Czy Internet zwiastuje koniec tradycyjnego druku?

M.Ś.: To prawda, że w USA wydaje się w wersji elektronicznej. Myślano, że będzie zmierzach zainteresowania książką tradycyjną, ale po chwili euforii, nastąpił powrót do książki „papierowej”. Większość czytelników uważa, że tradycyjna książka jest lepsza bo ma się z nią fizyczny kon-takt. Jako księgarz, obawiałem się tzw. nowych mediów, ale na naszym rynku jest przecież kilka książek chociażby na płytach, a ludzie wolą jednak książkę tradycyjną.

8. Harry Potter – jest Pan za czy przeciw?

M.Ś.: Jest bardzo mało literatury dziecięcej i młodzieżowej na naszym ryn-ku. Pewne grupy krytykują Harry’ego Pottera. Ja uważam, że ta książka jest inspiracją do czytania. Po lekturze Harry’ego Pottera młodzież sięga po inne tytuły. Cieszyłbym się, gdyby polski autor miał taki wpływ na zainteresowanie książką.

9. Odkrycie Roku 2004 - której książce przyznałby Pan ten tytuł?

M.Ś.: Wybrałbym Leszka Kołakowskiego "Mini wykłady o maxi spra-wach" oraz "Sprawę honoru", w której dziennikarze-pisarze zajmują się Dywizjonem 303 i udziałem Pola-ków w walkach o Wielką Brytanię. Książka rzuca nowe światło na zapo-mnianą historię polskich pilotów.

10. Załóżmy, że właśnie skończył Pan pisać książkę – do jakiego należałaby ona gatunku?

M.Ś.: Ponieważ pochodzę z Białej, napisałbym przewodnik po mieście i okolicach. Może wzorowałbym się na monografii Górnego nt. powiatu. Jest tam dużo informacji historycznych o regionie i sporo zdjęć. Jest ewidentna luka - młodzież szkolna poszukuje informacji nt. Białej Podlaskiej, a nie ma dobrych źródeł.

Dziękujemy za rozmowę.



Do pracy (lub szkoły) z kubkiem kawy

Spieszące się do pracy „białe kołnierzyki”, z teczką w jednej ręce i kubkiem kawy w drugiej, to dość powszechny widok w godzinach porannych w dużych miastach. Wygodny zwyczaj brania kawy na wynos przyszedł do Europy ze Stanów Zjednoczonych – z takiego udogodnienia masowo korzystają wszyscy, którzy nie mają czasu wypić swojej ulubionej kawy na miejscu. Większość wielkomiejskich, sieciowych kawiarni ma w swojej ofercie kawę na wynos. W Białej Podlaskiej – jako jedyna – wprowadziła ją Oranżeria Kawiarnia Na Piętrze. W Oranżerii można zamówić na wynos wszystkie gorące napoje – a więc nie tylko kawę, ale również herbatę i czekoladę – w poręcznym kubku zamkniętym wieczkiem. Oferta w pierwszej mierze skierowana jest do pracowników pobliskich firm, którzy – rzecz jasna – nie mogą przesiadywać w kawiarni w godzinach pracy, a także do studentów i młodzieży szkolnej, która korzysta z krótkich przerw między zajęciami. „Wpaść po aromatyczną kawę na wynos i kawałek ciastka zajmie zaledwie chwilę, a potem można wrócić do pracy i tam spokojnie ją wypić.” – wyjaśnia Dawid Nestoruk, właściciel Oranżerii. Po kawę lub inny gorący napój na wynos można również wpaść idąc wieczorem do kina.



Modny cydr wypiera piwo!

Czy znasz już ten smak?

Cydr (z francuskiego „cidre” czytaj „sidr”) to wybitnie orzeźwiający napój o niskiej zawartości alkoholu (4-6% obj.), otrzymywany przez odfermentowanie świeżo wyciśniętego soku jabłkowego. Nie jest piwem, choć kolorem bardzo piwo przypomina i błędnie bywa „szufladkowany” do tej samej kategorii trunków.

Cydr jest napojem musującym (lekką lub mocniejszą – w zależności od producenta). Podobnie jak wino, występuje w postaci wytrawnej i półsłodkiej. Prawdziwy cydr jest niepasteryzowany, a do jego produkcji wykorzystuje się naturalne drożdże występujące w jabłkach. Oryginalny cydr pochodzi z północnych regionów Francji (Normandia, Bretania) – tj. z terenów raczej zimnych klimatycznie, na których nie udaje się uprawa winorośli, a jednocześnie obfitujących w najlepsze do produkcji cydru gatunki jabłek.

Wytwarzanie cydru jest praktykowane od równie dawna co produkcja wina – w Normandii zachowały się bowiem dokumenty dot. produkcji cydru z roku 1533! Dziś cydr jest napojem, który Francuzi chętnie piją jako tzw. aperitif lub – między posiłkami – jako klasyczny napój orzeźwiający, doskonale sprawdzający się podczas letnich upałów, wreszcie jako akompaniament do bretońskiej specjalności – naleśników na słono.



Już od maja b.r. możesz skosztować w Oranżerii najprawdziwszego francuskiego cydru! Do wyboru w wersji wytrawnej lub półsłodkiej.

POLECAMY!

W maju zmieniamy Oranżeryjne menu!

Nowe napoje!

Polecamy zwłaszcza naszą Oranżeryjną herbatę i kawę mrożoną (kto spróbuje, ten przekona się, że nie mają nic wspólnego z ich przemysłowo produkowanymi wersjami), a także nowy, orzeźwiający napój miętowy – jak znalazł na gorące popołudnia.

Nowe ciasta!

Pyszne, puszyste torty Latte Macchiato i Tiramisu, oryginalna francuska tarta cytrynowa, wreszcie najprawdziwsze angielskie ciasto marchewkowe – to przykłady wyjątkowych słodkości, których można skosztować już teraz w kawiarni Oranżeria.

Nowe desery!

W nowej Oranżeryjnej karcie znaleźć można nowe desery owocowe i lodowe. Polecamy zwłaszcza nowe, eksklu-zywne lody marki „Grycan”.



Grycan – Lody od pokoleń!

Jako jedyni w Białej Podlaskiej serwujemy lody marki Grycan – firmowane przez Zbigniewa Grycana, autora sukcesu Zielonej Budki. Lody Grycan powstały z myślą o najbardziej wymagającym amatorze lodów. Są bogate w najlepsze gatunkowo składniki, istnieją w 5-ciu pysznych smakach, które już teraz moż-na skosztować w Oranżerii: intensywnie czekoladowe, waniliowe z prawdziwą wanilią, truskawkowe, stracciatella z okruchami czekolady, wreszcie śmietankowe.





10 pytań do...

W numerze kwietniowym na nasz zestaw „10 pytań do...” odpowiedział **Janusz Maleńczuk**, muzyk i wokalista, laureat programu „Szansa na sukces”. Rozmowa odbyła się pewnego późnego popołudnia przy stoliku w Oranżerii.

1. Kawa, czy herbata?

J.M.: Nietenpwo poproszę gorącą czekoladę.

2. A do czekolady?

J.M.: Dziękuję, dobra gorąca czekolada w zupełności wystarczy.

3. Czym się zajmujesz?

J.M.: Z zawodu jestem ślusarzem mechanikiem, technikiem mecha-nikiem, wreszcie technikiem informa-tykiem, ale utrzymuję się z muzyki. Gram, śpiewam, organizuję wieczory karaoke. Nie narzekam. Niezależnie od tego myślę też o kontynuacji nauki. Teraz w Białej jest więcej uczelni i zdecydowanie więcej możli-wości niż kilka lat temu.

4. Odniosłeś sukces – jakie rady dla młodości w Białej Podlaskiej?

J.M.: Nie spodziewałem się tego sukcesu. Zaczęło się od współpracy z p. Parafiniukiem i przygotowaniami do Festiwalu Piosenki Angielskiej w Brzegu w 2003r., na którym zdobyłem nagrodę główną. W jury była p.Skrętkowska, prowadząca Szansę na Sukces. Wyróżnio-nych zapraszała do swojego programu. Wygrałem program z Brathankami we wrześniu 2003r., potem zostałem zaproszony do programu świątecznego ze Stasiem Wielankiem.

W 2004 roku wziąłem udział w wiel-kim finale w Sali Kongresowej w Warszawie. Intensywna reklama wokół programu sprawiła, że byłem rozpoznawany na ulicy. To bardzo fajne uczucie. A wracając do rad - jeżeli ktoś lubi coś robić, powinien to po prostu robić i konsekwentnie próbować rozwijać się w obranym kierunku. Wiadomo, że po drodze będą i upadki i niepowodzenia, ale trzeba iść do przodu i robić swoje. Zawsze jest coś do odkrycia.

5. Szansa na sukces czy Idol, gdybyś miał dziś wybierać?

J.M.: Jeździłem też do Idola, do dru-giej edycji, ale bez specjalnych succe-sów. Podstawowa różnica jest taka, że w przesłuchaniach do Idola nie uczestniczy komisja telewizyjna.

W Szansie stresujące jest również to, że Mann może swoimi pytaniami człowieka rozbawić albo zupełnie sparaliżować. No i śpiewasz piosenki wykonawcy, który siedzi przed Tobą. W Idolu tego nie ma.

(cd. wywiadu na drugiej stronie)

Ul. Reformacka 1 - historia pewnej kamienicy.

Dziś jest tu kawiarnia, sklepy, solarium. A przedtem?

Co pamiętają mury kamienicy, w której mieści się Oranżeria?

Historia kamienicy przy ul. Reformackiej 1 sięga początku XIXw. Zbudowano ją na planie litery U, z obszernym dziedzińcem dostępnym przez bramę od ul. Reformackiej. Typowe zagospodarowanie budynków w tym okresie przewidywało części mieszkalne na piętrze, zaś pomieszczenia handlowo-usługowe na parterze. Pierwszymi znanymi właścicielami kamienicy byli Henryk Ehrenkreutz i Walenty Klimecki. Ehrenkreutz prowadził aptekę usytuowaną w prawej części budynku, na parterze, z wejściem od ulicy Warszawskiej (dziś mieści się tam sklep z obuwiem). Dalszą część skrzydła zajmowały pomieszczenia wspierające pracę apteki, w tym zielarnia. Do dziś dnia na dziedzińcu kamienicy zachowały się pomieszczenia tzw. „lodowni”, oryginalnie służące do przechowywania leków i ich składników.

Rodzina Ehrenkreutzów mieszkała na piętrze kamienicy, w jej lewym skrzydle, w apartamentach zaczynającym się mniej więcej w połowie ściany od ulicy Warszawskiej i ciągnącym wzdłuż ulicy Reformackiej. Na piętro wchodziło się od strony nieistniejącego już dziś wejścia z bramy od ul. Reformackiej. Jedno z największych pomieszczeń ówczesnego mieszkania przypada dziś Oranżerii. Pomieszczenie to stanowiło rodzaj salonu służącego jako miejsce spotkań śmietan-ki towarzyskiej Białej Podlaskiej. Ciekawostkę architektoniczną stanowi fakt, że naróżne okno pomieszczenia powstało dopiero w czasie II wojny św., na skutek zarządzeń okupanta niemieckiego. Wcześniej był tam balkon.

Na lewo od apteki Ehrenkreutza znajdowała się księgarnia Wincentego Światłowskiego, znana jako „Księgarnia Podlaska i Skład Materiałów Piśmienniczych” (dziś księgarnia mieści się po drugiej stronie ul. Warszawskiej, a jej właścicielem jest wnuk Wincentego, Marek Światłowski). Poza prowadzeniem księgarni, Wincenty Światłowski zajmował się również nauczaniem śpiewu. Prowadził m.in. znany chór męski pobliskiego liceum im. Kraszewskiego.

P. Wiesław Kononow, publicysta i działacz na rzecz rozwoju kultury w Białej Podlaskiej, wspomina księgarnię jako wyjątkowo klimatyczne miejsce, z rzędami wykonanych z ciemnego drewna regałów i szaf, spowitych półmrokami. W księgarni można było nabyć nie tylko książki, ale również szereg innych artykułów, nie tylko piśmienniczych, w tym bardzo popularne przed wojną wśród młodych chłopców arkusze z żołnierzami, a po wojnie również ozdoby do dekoracji domu na różne okazje Księgarnia mieściła się w kamienicy przy ul. Reformackiej do roku 1952, kiedy to nastąpiła nacjonalizacja. Wówczas, miejsce księgarni zajął zakład fotograficzny „Foto Zorza”, który z kolei przestał istnieć w latach 70-tych XXw., na rzecz rozszerzonej i upaństwowionej apteki.

Kolejną dużą część parteru budynku, w narożniku ul. Warszawskiej i Reformackiej (dziś wejście do sklepu z odzieżą młodzieżową Reporter), zajmował sklep winno-kolonialny, o charakterze bliskim dzisiejszym delikatesom w najlepszym tego słowa znaczeniu. Sklep ten jest pamiętany przez starszych mieszkańców Białej Podlaskiej jako sklep Wrzoska, od nazwiska jego właściciela.

W kamienicy zachowały się ciekawe architektonicznie piwnice. Ich obszerne wnętrza i grube mury stanowiły schronienie dla mieszkańców w czasie II wojny światowej. Mieszkanie, którego główny pokój zajmuje obecnie Oranżeria, było własnością rodziny Ehrenkreutza do roku 1953. W tym okresie nastąpiła nacjonalizacja majątków w Polsce. Pierwszym kwaterunkowym mieszkańcem lewego skrzydła kamienicy została rodzina Waszczuka. Na początku lat 60-tych, kierownictwo państwowej apteki na parterze przejął p.Kisielewski, który jednocześnie zajął mieszkanie po Waszczuku. Około roku 1976 mieszkanie „przejęli” Osypiukowie, rodzina kolejnego kierownika apteki. Dziesięć lat później p. Dobrzyński, potomek Walentego Klimeckiego, odzyskał własność kamienicy, przeprowadził postępowanie spadkowe, a następnie – wraz ze spadkobiercami Ehrenkreutzów – sprzedał kamienicę Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Handlu Wewnętrznego. Pod koniec lat 90-tych XXw. kamienicę kupił Henryk Kurowski – dzisiejszy jej właściciel.

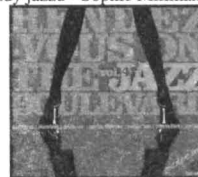
Dziękujemy panom: Dobrzyńskiemu, Światłowskiemu, Kononowowi i Kurowskiemu za pomoc przy zbieraniu materiałów do powyższego artykułu.

POLECAMY! (c.d)

W Oranżerii, przy kawie lubimy słuchać:

Rendez-Vous On The Jazz Boulevard, vol. 4 - składanka

Kolejna, czwarta już odsłona najpopularniejszej składanki jazzowej. Jak zwykle pełna pysznej muzyki i niesamowitych jazzowych wokalistek. Na płycie m.in. premierowe nagrania Anny Marii Jopek i Lory Szafran, unikatowe nagranie Diany Krall oraz utwór w wykonaniu wschodzącej gwiazdy jazzu - Sophie Millman.



Krzysztof Krawczyk - The Shadow Of Your Smile

Jest to suplement do płyty *Mona Lisa - amerykańskie piosenki*. Ponownie znajdziemy tutaj utwory należące do amerykańskiej klasyki popu, swingu i jazzu. Wśród nich *Unforgettable*, *Moon River* i *When I Fall In Love*. Gościnnie na płycie pojawia się Michał Urbaniak. *The Shadow Of Your Smile* to album, która udowodnia, że moda na swing trwa nadal.



Ive Mendes - Ive Mendes

Debiutancka płyta brazylijskiej wokalistki, okrzykniętej "brazylijską Sade" - 11 nastrojowych utworów zaśpiewanych zarówno po portu-galsku, jak i po angielsku. Muzycznie dominują na płycie delikatne i zmysłowe melodie będące połączeniem bossanovy, samby, acid jazzu, popu i muzyki klubowej. Całość urzeka atmosferą nieco erotycznego, upalnego wieczoru.



W Oranżerii Kawiarni Na Piętrze codziennie słuchamy standardów jazzowych oraz najnowszej muzyki klubowej. Zapraszamy!

„10 pytań do...” – cd. wywiadu z Januszem Małenczykiem, muzykiem i wokalistą, laureatem programu „Szansa na Sukces”.

6. Biała Podlaska – miasto z przyszłością?

J.M.: Myślę, że tak, choć parę rzeczy musiałoby się zmienić, parę otworzyć. No i przydałoby się też więcej miejsc pracy. Muzycznie natomiast jest całkiem nieźle – jazzowo, folkowo. Wiem, że Warszawiacy są mile zaskoczeni otwartością Białczan. Ludzie z większych aglomeracji mówią, że odpoczywają tutaj.

Są w mieście tacy, którzy twierdzą, że nic się w Białej nie dzieje. To nieprawda, tu się dzieje całkiem sporo – trzeba tylko chcieć się zagłębić.

7. Wielkanoc, czy Boże Narodzenie?

J.M.: Wielkanoc. Bez zastanowienia. Nie lubię zimy i mrozu. Wolę jak jest zielono i ciepło. Po prostu chce się żyć.

8. Jeżeli duet, to z kim?

J.M.: Z polskich nazwisk zdecydowanie z Mietkiem Szczepniakiem. Jest jednym z najlepszych wokalistów w Polsce.

9. Co nucisz pod prysznicem?

J.M.: Różne rzeczy, od Michael'a Boltona po Andrzeja Zaucha. Czasem budzę się z nutką w głowie – taki powerplay dnia.

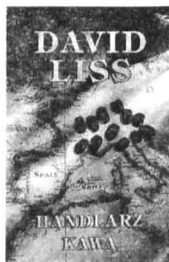
10. Czy „śpiewać każdy może”?

J.M.: Oczywiście! Najlepszy przykład to właśnie karaoke. Przy drobnym wspomaganii i rozluźnieniu (często wystarczy kieliszek) każdy może nabrać odwagi i poczuć się gwiazdą.

Dziękujemy za rozmowę.



AROMATYCZNA LEKTURA!



„Handlarz kawa” to znakomita powieść oparta na historycznej kawiarni, w której wątek sensacyjny przeplata się z wątkiem nolosnym. Akcja rozgrywa się w XVII-wiecznym Amsterdamie, ówczesnym centrum europejskiego handlu. Bohaterem powieści jest Miguel Lienzo, zręczny i nieustraszony spekulant, który ma ambicję odbudować swoją pozycję finansową poprzez ryzykowną inwestycję w nowy, egzotyczny produkt – kawę. Miguel planuje wykupić wszystkie transporty kawy w całej Europie – cała jego nadzieja opiera się bowiem na przekonaniu, iż kawa ma szansę stać najbardziej szlachetnym napojem wśród europejskich bogaczy, a on i jego spółniczka – uwodzicielska wdowa Geertruid Danhuis – zdobędą dzięki temu ogromny majątek.

David Liss „Handlarz Kawa”, wyd. Sonia Draga, Luty 2005, 376 str., książka dostępna w Księgarni Podlaskiej

MAJOWY KONCERT W ORANŻERII!

W piątek 20.05 o godz. 20:00
w Oranżerii Kawiarni Na Piętrze
odbył się recital piosenki poetyckiej Jacka Musiatowicza.

Jack Musiatowicz to poeta-pieśniarz, który rozpoczął swoją drogę artystyczną od Ogólnopolskiej Turystycznej Giełdy Piosenki Studenckiej w Szklarskiej Porębie gdzie wraz ze stworzoną przez siebie grupą „Na Poczekaniu” dwukrotnie sięgał po główne nagrody.

Od 1998 r. Jack Musiatowicz regularnie uczestniczy w wielu festiwalach piosenki autorskiej, poezji śpiewanej, a także w konkursach literackich. Nie sposób wymienić wszystkich nagród i wyróżnień, jakimi może się poszczycić, a ukoronowaniem ostatniego okresu jego twórczości była I nagroda i nagroda Prezydenta RP na 33 Ogólnopolskim Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie.

Oranżeryjny recital Jacka Musiatowicza nosił tytuł „W róży czka” – w nawiązaniu do najnowszego tomiku poezji Jacka Musiatowicza, wydanego pod tym samym tytułem i zawierającego 40 wróżyczek-wierszy.

Oranżeria Kawiarnia Na Piętrze – jak do nas trafić?

Oranżeria Kawiarnia Na Piętrze mieści się w samym centrum Białej Podlaskiej, na I piętrze kamienicy znajdującej się na rogu ulic Reformackiej i Warszawskiej. Wejście jest od ul. Reformackiej 1. Dla ułatwienia poniżej mapa:



Kawiarnia otwarta jest przez 7 dni tygodniu, godziny otwarcia zawarte są w stopce redakcyjnej. W kawiarni obowiązuje zakaz palenia. Można rezerwować stoliki.

Co miesiąc w naszej Oranżeryjnej gazecie:

- ☛ Ciekawy artykuł nie tylko o kawie i/lub herbacie;
- ☛ „10 pytań do...” – krótki wywiad ze знаменитых gościem Oranżerii;
- ☛ Oranżeryjny kalendarz imprezowy na dany miesiąc;
- ☛ Nasze rekomendacje, promocje i ciekawostki.

Gazetka jest dostępna bezpłatnie, na miejscu w kawiarni dla wszystkich naszych klientów.

- o kawiarni w skrócie -

Oranżeria

Kawiarnia Na Piętrze to:

- ☛ Najlepsza kawa w mieście – espresso, latte, cappuccino, moccha (wszystkie kawy na bazie włoskiego espresso wysokociśnieniowego)
- ☛ Duży wybór wysokogatunkowych herbat (w tym herbaty liściaste)
- ☛ Czekolada na gorąco (hit wśród naszych stałych klientów)
- ☛ Świeże soki owocowe (przygotowywane na miejscu)
- ☛ Pyszne ciastka (nie skosztujesz ich nigdzie indziej w mieście)
- ☛ Orzeźwiające zimne napoje, desery owocowe i lodowe
- ☛ Bogata karta win, koktajli i alkoholi deserowych
- ☛ Miejsce całkowicie wolne od dymu tytoniowego

Zorganizuj swoje przyjęcie w Oranżerii!

Dla naszych klientów organizujemy również imprezy specjalne, skrojone „na miarę”:
☛ zamknięte imprezy okolicznościowe;
☛ przyjęcia firmowe, urodzinowe, imieninowe, itd. Impreza w Oranżerii to oryginalny pomysł na naprawdę wyjątkowe przyjęcie. Obsługujemy również imprezy wyjazdowe. Więcej informacji udzielamy na miejscu w kawiarni. Na życzenie – dysponujemy referencjami.

Redaguje: zespół.

Wydawca: Dawid Nestoruk

Nakład: 2 000 egzemplarzy

Adres redakcji: Oranżeria

Kawiarnia Na Piętrze, ul.

Reformacka 1, Biała Podlaska.

Telefon: (083) 342 44 09

Godziny otwarcia kawiarni:

pn.-czw. 9-22, pt. 9-23,

sob. 9-23, niedz. 11-21